

Obóz w Bojanie 01.08.2017 (wieczorne) Marian – Objawienie i zwiedzenie – część 1

Nasza wędrówka się przemieszcza. Uczymy się czegoś całkowicie czystego. Może nieraz jako dzieciaki dostaliśmy po rękach od mamy: Gdzie brudną ręką sięgasz po chleb, albo po coś innego. Już od dzieciństwa uczono nas czystości. A tutaj dotykamy się czegoś jeszcze bardziej cennego, jeszcze bardziej ważnego, jak ważne jest mieć czyste serce, czysty umysł, czyste usta, czyste pragnienia, ochotę, żeby nie szukać czegoś dla siebie, ale dla Pana. Aby do czegokolwiek rękę przyłożymy, było to jak Sam Chrystus przyłożyłby do tego rękę, bo cokolwiek czynimy, jako dla Pana czynimy. Jak to jest ważne, żebyśmy w ten sposób robili wszystko, bo jeśli tylko nie zrobimy tego jako dla Pana, to zrobimy to dla diabła, a diabeł wtedy się do tego dołączy, bo on tylko patrzy czy jest to dla Jezusa, to wtedy wara mu to tknąć, ale jeśli to nie jest dla Jezusa, to on to od razu przejmie. Skąd więc między wami takie doświadczenia - Jakub pisze - z powodu cielesności, gdyby ona nie kierowała tą sprawą, to diabeł nie byłby się do tego nie dołożył i nie byłoby tych rzeczy, byłoby to budowane na miłości, radości i pokoju. A więc mamy doświadczenie: Cokolwiek czynimy musimy zobaczyć czy my to czynimy w Duchu Chrystusowym, jakby Sam Chrystus to czynił. Zobaczcie, o jakim Pasterzu mówiło Słowo Boże do nas, jakiego Pasterza da nam Bóg? Ten Pasterz ogarnie całą owczarnię i tak poustawia ją, żeby mocniejsze nie niszczyły tych słabszych i żeby słabsze mogły dostać odpowiedni pokarm, żeby nie osłabły całkiem, ale mogły nabierać sił i dalej podążać za Nim. Byli pasterze, którzy samych siebie karmili i ich nie interesowały owce, paśli je na rzeź, ale Chrystus chce nas mieć na wieczność dla Siebie, a więc zależy Mu na tym, abyśmy byli karmieni dobrym pokarmem.

List do Galacjan 2 rozdział, od 11 wiersza:

„A gdy przyszedł Kefas do Antiochii, przeciwstawiłem mu się otwarcie, bo też okazał się winnym.”

Zobaczcie, Boży człowiek, Apostoł, tak potężne prawdy słuchał bezpośrednio, chodził z Jezusem, wypędzał demony, uzdrawiał ludzi, widział zmartwychwstałego Pana, czego Piotr jeszcze nie doznał? Można powiedzieć było, że na tym człowieku można spokojnie się oprzeć, ten nie może już zawieść, on za blisko był z Panem. A jednak...

„Zanim bowiem przyszli niektórzy od Jakuba, jadał razem z poganami; a gdy przyszli, usunął się i odłączył z obawy przed tymi, którzy byli obrzezani.”

Zadziałało ciało i już był diabeł, to samo wtedy co powiedział wcześniej do Jezusa: Nie przyjdzie to na Ciebie Panie - zadziałało ciało i już był diabeł przy tym. Jak myślisz czy to co robimy dzisiaj czy to jest Chrystus? Czy my robimy to jak Chrystus? Czy tutaj, siedząc, robiąc cokolwiek, bo jeśli nie, to do tego na pewno dołączy się diabeł. Musimy to wiedzieć bracia i siostry, bo to jest tak, że on wypatruje, on chodzi wokół, czai się i patrzy kto chciałby zrobić coś po swojemu, a jeśli tak to już on jest i wtedy szuka, aby jak najwięcej przy tym naszkodzić. I ilu by nas nie było to on każdego z nas obserwuje. Jesteś tu na obozie, jesteś uczestnikiem albo stołu Pańskiego, albo stołu demonów, albo nakarmisz się chwały Chrystusa, albo spożyjesz coś z demonów i będziesz mieć "zakwasy". Ale Apostoł Paweł nie myślał cielesnie, kiedy trafił na tą sytuację.

„A wraz z nim obłudnie postąpili również pozostali Żydzi, tak że i Barnaba dał się wciągnąć w ich obłudę.”

Wydawałoby się nieprawdopodobne, jak to się stało po prostu... Co mogli pomyśleć sobie ci bracia nawróceni z pogan: Jesteśmy gorsi, tamci są lepsi, to co nam mówili widocznie do końca nie jest prawdą, bo teraz sami robią zupełnie co innego. Mówili, że jesteśmy jedną rodziną w jeden krzew wszczepieni, należymy do jednego Ojca w niebie, jesteśmy jednymi dziećmi tego samego Ojca, a teraz robią podział, a więc może tylko ma się tak mówić. O tym powiedział Jezus: Mówią jedno, a życiem pokazują zupełnie co innego. Jakże diabeł się czał, już miał ich prawie w gębie swojej i zębami prawie dotykał Piotra i Barnabę i innych, którzy dołączyli w tej sprawie do Piotra.

„Ale gdy spostrzegłem, że nie postępują zgodnie z Prawdą Ewangelii...”

Co zadziało? Prawda Ewangelii zadziałała, Słowo Boże zadziało, gdyż Słowo Boże powiedziało, że: Zostaliśmy na nowo zrodzeni staliśmy się częścią jednego Ciała Chrystusowego, którego nie wolno dzielić, nie wolno robić w nim podziałów, ma być to jedno Ciało, napełnione jednym Duchem. Paweł zobaczył, że oni robią podział w Ciele, i Ewangelia zadziałała, Boże Słowo zadziało. Paweł nie stanął i nie zaczął myśleć: Co teraz zrobić? Może coś się dowiem... Panie Boże jak to wygląda? On już wiedział, że to jest złe

„Ale gdy spostrzegłem, że nie postępują zgodnie z Prawdą Ewangelii powiedziałem do Kefasa wobec wszystkich: Jeśli ty, będąc Żydem, po pogańsku żyjesz, a nie po żydowsku, czemuż zmuszasz pogan żyć po żydowsku?”

Co sobie pomyślał Piotr w tym momencie: Ten morderca chrześcijan, niedawno nawrócony, co on mnie będzie napominał - nie, nie pomyślał tak. On oprzytomniał, to tak jakby ktoś mu kubek zimnej wody wylał na tą rozgrzaną głowę różnymi myślami złymi i on zobaczył: Co ja robię?! Wiecie, Paweł powiedział: Ja już nie żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Po prostu Ten sam Chrystus, który kiedyś Piotra napominał, tak samo teraz znowu Ten sam Chrystus znowu Go napominał, ratując Piotra z opresji, bo Piotr nie tylko sam wszedł w opresję, ale i pociągnął za sobą innych. Niebezpieczeństwo: jeżeli widzisz, że ktoś zbacza z drogi Ewangelii, to uważaj, jeżeli ktoś cię wciąga w coś co nie jest Ewangelią, to uważaj, bo tam czeka diabeł, to jest pułapka, może mówić miłe rzeczy, obiecywać wspaniałe rozwiązania: wrócimy do Jerozolimy i ci, którzy przyszli od Jakuba, powiedzą: Piotr to jest nasz Jakubie, on miłuje nas, on nas uznał wobec pogan i nas wywyższył. Co to byłoby za przyniesienie wiadomości, byłaby to tragedia... Czy dobrze, że tam się trafił Paweł? Na początek wygląda niedobrze popsuł całą imprezę diabłu, diabeł znowu miał problem, on zawsze miał problem z Pawłem. Ponieważ Paweł nie szedł na łatwiznę, nie szukał łatwych dróg, nie szukał łatwych rozwiązań, on szedł prosto, prosto do celu i nigdy nie był niczym skrepowany, ponieważ to była wojna, a on był uzbrojony w Chrystusa i stał gotowy, aby zwyciężyć.

„My jesteśmy Żydami z urodzenia, a nie grzesznikami z pogan. Wiedząc wszakże, że człowiek zostaje usprawiedliwiony nie z uczynków zakonu, a tylko przez wiarę w Jezusa Chrystusa, i myśmy w Chrystusa uwierzyli, abyśmy zostali usprawiedliwieni z wiary w Chrystusa, a nie z uczynków zakonu, ponieważ z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwiony żaden człowiek.”

To obrzezanie nic nie znaczy Piotrze, wiesz przecież o tym. Wiesz dobrze o tym, że jesteśmy razem w jedności, razem dla Pana Jezusa, aby wygrywać razem. Niech to się wbije nam w głowę i w serca, razem dla Pana, aby wszystko uczynić razem, w jednym Duchu, dla Jego chwały. Jak możliwe jest to uczynić razem? Nie możliwe dla nas ludzi, bo my mamy instynkt czynienia wszystkiego po swojemu, ale możliwe

dla Chrystusa, który ma zdrowy charakter, aby czynić to po Bożemu. A więc kiedy czynimy to dla Pana, wtedy w Panu jesteśmy zwycięzcami. Potrzebujemy tego koniecznie, pamiętaj bracie, siostró, nigdy nawet jak się obudzisz i wstaniesz, jeśli zaczniesz swoje ciało funkcjonować najpierw, to pamiętaj od razu przyjdą ci złe myśli, złe działania, złe nastawienia, od razu... Wtedy wiedz to ciało podniosło się do góry i nie dziw się: O co się stało taki poranek, a już diabeł mnie napada. Wstań w Duchu, chwalc Boga, będzie inaczej, będziesz śpiewać, chodzić po domu, zadowolony, nie dopadnie cię wróg, uderzysz się może głową w szafkę, uśmiechniesz się i pójdziesz dalej, no różne rzeczy mogą się wydarzać... Jakbyś wstał w ciebie to już byłbyś rozzłoszczony, zdenerwowany, żona szafki nie zamknęła prawidłowo, jak to w tym domu jest, że ja chodzę i jeszcze się uderzę, od razu miałbyś szansę do pokazania kto jest głową domu, wszystko od razu miałbyś podane od złego, a potem miałbyś problem jak to usunąć. A więc trzeba uważać, bo kiedy zobaczymy tylko, że to jest ciało, to wtedy będziemy mieli kłopoty, musimy natychmiast brać krzyż, natychmiast umierać, bo im szybciej to zrobimy, tym mniej zdąży wróg napaskudzić.

5 Mojżeszowa 13 rozdział, od 1 wiersza:

„Wszystko, co Ja wam powiedziałem, starannie wypełniajcie. Nic do tego nie będziesz dodawał ani niczego od tego nie ujmiesz. Jeśliby powstał pośród ciebie prorok, albo ten, kto ma sny, i zapowiedziałby ci znak, albo cud. I potem nastąpiłby ten znak, albo cud, o którym ci powiedział, i namawiałby cię: Pójdźmy za innym bogami, których nie znasz, i służmy im. To nie usłuchasz słów tego proroka ani tego, kto ma sny, gdyż to Pan, wasz Bóg, wystawia was na próbę, aby poznać, czy miłujecie Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej. Za Panem, waszym Bogiem, pójdziecie i Jego będziecie się bać, i Jego przykazań przestrzegać. Jego głosu będziecie słuchać, Jemu będziecie służyć i Jego się trzymać. A ten prorok albo ten, kto ma sny, poniesie śmierć, gdyż namawiał do odstępstwa od Pana, Boga waszego, który was wyprowadził z ziemi egipskiej i wykupił cię z domu niewoli, aby cię sprowadzić z drogi, którą Pan, Bóg twój, nakazał ci iść. Tak wypłenisz to zło spośród siebie.”

Ktoś mógłby powiedzieć: Potwierdzone, powiedział, stało się, to musi być prorok Boży, ale co potem? Do czego będzie prowadził? Czy będzie prowadzić, aby osiągnąć swój cel tzn. odciągnąć cię od Boga? Pociągnąć w innym kierunku, aby osiągnąć swój cel, aby dla własnej chwały. Oni nie szukają waszego zbawienia, oni szukają swojej chwały i chcą, żebyście się obrzeczali po to, żeby chlubić się własnym ciałem, oni nie myślą o Chrystusie, oni myślą, żeby ich imię było wywyższone. Mogą działać się znaki i cuda, mogą powiedzieć i stanie się, a potem trzeba patrzeć gdzie oni cie chcą prowadzić po tym wszystkim, czy to jest Pan Jezus uwielbiony i życie dla Niego? Czy to jest życie dla nich, dla jakiejś idei, egoizmu, samowoli? Jesteśmy w poważnym doświadczeniu ponieważ to Bóg sprawdza nasze serce mówiąc: Nie idź za tym, idź za Mną. Pamiętamy tego proroka, który przyszedł z Judei, przyszedł i ten stary prorok go oszukał i zginął, proroctwo się wypełniło, bo było Boże, ale on zginął, bo się posłuchał kłamstwa i przestał być posłusznym Bogu. Ten, który przyszedł nie szukał tego co Boże, szukał własnej chwały: Jakim prawem prorok z Judy przychodzi, jak ja jestem tu prorokiem?! Ja powinienem to dostać, a nie tamten. Różne rzeczy mogą działać, dlaczego Bóg dał temu, a nie mi? Przecież powinien dać mi, różne rzeczy mogą działać i wtedy zaczyna działać charakter, ambicja, honor, utrata pozycji, odzyskanie pozycji, wszystko może działać, ale ten, który dostał zadanie od Pana Boga popełnił przestępstwo, nie wykonał do końca zadania, tak jak powiedział Bóg: Kto wytrwa do końca ten będzie zbawiony. Więc to Pan próbuje nas co zrobimy dalej.